

Redaktor naczelny

Dr. ALEKSANDER VOGEL.

**Biura redakcyi:** ulica Kopernika 1. 7, 1 piętro otwarte od godziny 10 rano do godziny 1 w południe.

**Biura administracyi:** ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

**Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi:**

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 złr.	1 złr. 25 ct.	2 złr.
kwartalnie	3 „	3 „ 75 „	5 złr. 25 ct.
półrocznie	6 „	7 „ 50 „	10 „ 50 „

We Lwowie za odnośnienie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Numer kosztuje 4 ct.

# GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 7 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

## Od Wydawnictwa „Gazety Narodowej“.

Tworząc nowe działy, powiększając treść pisma,

zmniejszamy prenumeratę

na **1** zł.

miesięcznie we Lwowie

a z dostawą do domu **1 zł. 20 ct.**, czyli kwartalnie **3 zł.**, względnie **3 zł. 60 ct.**

na prowincyi

wraz z przesyłką pocztową miesięcznie

**1 zł. 25 ct.**

a kwartalnie **3 zł. 75 ct.**

Zapewniamy sobie współpracownictwo najwybitniejszych pisarzy polskich, umieszczając w *Gazecie Narodowej* powieści oryginalne i fejetony, sprawozdania krytyczne itd. W kwietniu rozpocznie druk oryginalnej powieści współczesnej pod napisem

„OGNIWA“

Anstola Krzyżanowskiego.

Na podstawie układu z Warszawskiem Towarzystwem Akcyjnym Artystyczno-Wydawniczym mogą abonenci *Gas. Nar.* otrzymywać

## „Tygodnik mąd i powieści“

zawierający: kolorowe ryciny, arkusze z krojami i wzorami robot kobiecych, dział literacki obejmujący beletrystkę, sprawozdania krytyczne z literatury własnej, ruch umysłowy obcy, kwestye społeczne etc., oraz

dodatek powieściowy

w osobnych arkuszach za bieżącą niską dopłatą

1 zł. 20 ct. kwartalnie

Prenumeratę nadysłać należy pod adresem: Administracja *Gazety Narodowej* we Lwowie, Kopernika 7.

Lwów 26 marca.

Car Aleksander III, podszczerzył przez Bismarcka, wydał tajny reskrypt, zakazujący awansować oficerów-Polaków powyżej kapitana i zakazujący wprowadzać Polaków do generalnego sztabu. Czy Bismarck miał już wówczas ukryte myśli, podsuwając carowi takie postanowienie — dziś już nikt nie stwierdzi, podejrzewać jednak można, że myślał wówczas raczej o pożytku swego Vaterlandu, aniżeli o bezpieczeństwie Rosyi. Ostatnie znane wypadki podejrzenie to stwierdzają.

Czynownictwo rosyjskie zalane było od dawna Niemcami, poczynając od najwyższych godności dworskich aż do najniższych stopni i ci Niemcy niewątpliwie częściowo czynownictwu rosyjskiemu dopomogli do zjednania obrzydliwej opinii. Od cara Aleksandra III i armia poczęła się zapelniać Niemcami i dziś w sztabie generalnym, w inżynierii, w intendanturze jest ich pełno. A skutek tego? Oto, że Prusy są informowane najdokładniej o tem, co się dzieje w armii rosyjskiej.

Dziś tę prawdę gruntowniej od nas zbadał generał Kuropatkin. I cała prasa rosyjska domaga się już głośno oczyszczenia armii rosyjskiej z Niemców, którzy wprawdzie przysięgli na wierność carowi, ale służą swemu królowi. W razie wojny oni — zdaniem pism rosyjskich — przedstawiliby najpoważniejsze niebezpieczeństwo.

Czy wykrycie zdrady Grimma wpłynie na zniesienie owego ukazu Aleksandra III, o którym w wstępie wspomnieliśmy? Są tacy, którzy mają tego nadzieję. Zapewne są to nadzieje je-

szcze zbyt nieuchwytne, bo w dworskich kołach petersburskich żywił niemiecki jeszcze jest zbyt silny i zbyt liczny. Zachwaszczony przez wieki roli, nie wypłeni się w jednym dniu.

To jednak jest pewnem, że gdyby Rosya oficerów-Polaków nie rzuciła na Kaukaz i Kamczatkę, to dziś nie potrzebowałaby zmieniać swych planów mobilizacyjnych i obawiać się o swe forty na granicy niemieckiej.

## Obniżenie poziomu.

Lwów 26 marca.

Mieliśmy już sposobność zwrócić uwagę, że „kontyngentowanie“ mowców budżetowych w parlamencie jest pewnego rodzaju niedorzecznością — a korzystanie z poprawki statutu Koła polskiego, pozwalającej mówić członkom Koła także w imieniu własnem, obniża poziom znaczenia i powagi Koła.

Do tych naszych zapatrywań przychyliła się obecnie i *Gas. Nar.* pisząc:

„Sporo już czasu upłynęło od dokonania znanych zmian w statucie Koła polskiego w kierunku większej „wolności“ indywidualnej, ale z natury rzeczy zmiany te musiały pozostać na papierze dopóty, dopóki Izba poselska nie przystąpiła do wielkiej dyskusyi budżetowej. To też dopiero po doświadczeniach ostatnich tygodni można a nie należy i trzeba mówić o politycznych następstwach owych zmian.

„Jak można było przewidzieć, subtelne rozróżnienie mów, wygłaszanych w imieniu Koła polskiego od mów, wygłaszanych w imieniu własnem, okazało się fikcją. Po za Kołem nikt tego nie rozróżnia, nikt nie wie, czyjcem właściwie posel X lub Y przemawia imieniem, a przeciw Izbie Koło nie mówi do siebie, lecz do innych stronnictw i do rządu, niepewność więc co do właściwego podmiotu przemówienia musi wpłynąć na osłabienie wagi, jaką się w Izbie przysługiwało i uwagi, jaką się poświęcało każdemu wystąpieniu z ław polskich. Dalszem następstwem tej niepewności jest fakt, że każde mniej szcześliwe, lub całkiem nieszcześliwe wystąpienie takie, ułatwione niesłychanie nowym statutem, idzie na rachunek całego Koła, a nie potrzeba wymienian nazwisk, by stwierdzić, że już w ciągu kilku tygodni nie brakło wystąpień bardzo nieszcześliwego rodzaju.

„Skombinowane z fatalnym systemem „kontyngentowania“ mów wedle klubów parlamentarnych nowe postanowienia statutu, stworzyły dla członków Koła rodzaj obowiązku ciągłego mówienia w Izbie. Jeśli też dawniej skarżono się — czasem słusznie — że Koło mówi za mało, to dziś wrzawienie i przekonywanie jest powszechne, że mówi za dużo. Kto z dwóch niebezpieczeństw groźniejszych rozstrzygnie każde dziecko. Świadomości niebezpieczeństwa zbytniego rosgadania się jest, jak już powiedzieliśmy, dzisiaj słuszną: w Koło samem widzą, że bez różnicy stronnictw wszyscy, z wyjątkiem tych, którzy... mają mówić dopiero po świętach. Skarżono się dawniej, że ostrych statutu nie pozwalała się rozwijać ukrytym talentom krasomówczym w Koło. Ten zarzut nigdy nie był słuszny: prawdziwa zdolność i wiedza zawsze bardzo łatwo się wybiły na wierzchołki, czego dowodem w pierwszej linii święte kariery parlamentarne posłów, należących w Koło do mniejszości, czy opozycji, Hansnera, Szepebanowskiego i t. p. Między talentami zaś, które nowy statut w ciągu ostatniej sesyi wyprowadził na jaw, były niestety takie, które w swoim własnym i Koła interesie powinny być pozostać i nadal w ukryciu.“

W końcu zaznacza *Gas. Nar.*, że obniżyło to w tym roku poziom parlamentarnych wystąpień Koła polskiego i dodaje, że do nielicznych przemówień, które stały na wysokości, odpowiadającej powadze Koła, należało także kilka mów, wypowiedzianych przez członków skoncentrowanej demokracji.

## Sprawy zagraniczne.

### Sprawa anglo-boerska.

Niewiadomo, kto dał inicjatywę do zajęcia członków rządu orkańskiego z Kitchenerem. Jak „Biuro Reutersa“ donosi, odmawia rząd angielski wszelkich wyjaśnień i szczegółów. Bez wą-

pienia atoli stoi ta sprawa w pośrednim czy bezpośrednim związku z podróżą lorda Wolseley do Afryki południowej. Król Edward pragnie, jak wiadomo, zagodzić sprawę z Boerami przed swoją koronacją, na czerwiec naznaczoną, i posiadający zupełne zaufanie króla Wolseley został do Afryki widocznie wysłany, aby przyspieszyć to jego życzenie. Lord Wolseley ma 31 bm. przybyć do Kapsztadu. Otóż czy to, aby ułatwić, albo ubiedz misję Wolseleya, rząd angielski daje Boerom sposobność do ułożenia warunków pokoju, któreby przyjął można. Głosy poważne twierdzą, że gabinet właśnie chciał sparaliżować misję Wolseleya, bez jego zezwolenia podjętą, jakkolwiek stary generał miał tylko rozpoznać sytuację z całą bezstronnością, a nie powieść Boerom jaką ofertę.

Z końcem lutego r. z Kitchener po raz pierwszy w imieniu rządu angielskiego zaproponował Boerom warunki pokoju, które jednak Boerzy energicznie odrzucili. Militarne położenie ich zaś wcale nie jest gorsze niż rok temu, i ta sama u nich otucha, więc też Kitchener ponownie spotka się z rekuzą, jeżeli im te same zaproponuje warunki, i misja Wolseleya będzie udamnioną. W prasie angielskiej przebiega się silne pragnienie pokoju, żąda więc, aby gabinet okazał się jak najbardziej uprzejmym i nie targował się nieszlachetnie; Boerom należy przyznać amnestyi, jak najwłaściwiejsze fundusze na ekonomiczne odrodzenie kraju, cofnięcie dekretołów wygnanych i zaprowadzenie urządzeń reprenziacyjnych. Za tem są nawet także koła angielskie, które dotychczas szowinizmem jedynie się kierowały.

Według zapewnień delegacyi boerskiej w Holandyi, mają Boerzy obecnie w polu 35.000 wojska, a to 25.000 z Transvaalu i Oranii a 12.000 z Kapsztadu. Cyfra to z pewnością przesadna.

### Konwencya anglo-perska.

Dnia 23 bm. ogłoszono w Londynie konwencyę anglo-perską, wedle której Persya się zobowiązuje, pod kontrolą angielską zbudować potrójną linię telegraficzną przez Jedd i Kerman do granicy Beludżystanu jako nową komunikacyę między Europą a Indiami. Linię tę wydzierżawia Persya indoeuropejskiemu towarzystwu telegraficznemu (angielskiemu). Anglia zalicza kosztu budowy bez procentu, a jako rekompensatę otrzymuje trzy czwarte czynszu, jaki ma płać towarzystwo. Anglia ma utrzymywać tę linię w dobrym stanie i z własnych funduszy opłacać potrzebne dla ochrony telegrafu perskie posterunki wojskowe. Konwencya zobowiązuje do r. 1925 albo i dłużej, jeżeli kosztu budowy nie będą Anglii zwrócone.

Konwencya ta jest sprawą wielce doniosłą, i zachodzi pytanie, czy powie ona nie Rosyja. Linię ta telegraficzna sięga bowiem w najważniejszą dla polityki rosyjskiej punkt Persyi. Kuszan (na południe od Teheranu) jest ważnym węzłem dróg prawie na środku między Persją południową a północną i mowa linia telegraficzna idzie przez środek Persyi, dotychczas zaś przypuszczano, że Anglia ma zamiary tylko na południowe jej wybrzeża.

Konwencya anglo-perska zgrotuje zapewne poważne trudności w budowie kolei rosyjskich od Kaukazu i morza kaspijskiego do zatoki perskiej, a natomiast słuszny planowi angielskiemu zbudowania kolei transwersalnej przez Persję ku granicy Indyi. A że tego telegrafu strzedz mają perskie posterunki wojskowe pod kontrolą angielską, więc też Anglia nabywa rodzaj *condominium* w Persyi, bo jakkolwiek konwencya ma termin postawiony, jednakowoż trwać ona będzie nie wiedzieć dopóki, gładny bowiem zawsze skarb perski nie zechce albo nie będzie w stanie zwrócić kosztów budowy.

Anglia odniosła wielki sukces ekonomiczny i polityczny, a to dzięki swoim pieniądzą, podczas gdy Rosya ma kłopot z dostarczeniem funduszy na przedsiębiorstwa w Persyi. Niedawno temu uzyskała Rosya od szacha traktat, uwalniający prawie zupełnie jej towary od cel pogranicznych, a powyższa konwencya anglo-perska jest dywersją przeciw owemu traktatowi. Więc co powie Rosya?

## Z Ameryki.

*Kuryer Poznański* otrzymał od jednego ze swych czytelników list p. K. Chłapowskiego, napisany w podróży ze swą małżonką p. Heleną Modrzejewską. Część ogólna listu opiewa:

Duluth, Minn. 4 marca.

Piszę kilka słów z nad brzegów Lake Superior, het na północy Stanów Zjednoczonych, ponimo to mamy dziś odwilż, lecz od przeszłego piątku, luty 28, aż do wczoraj mieliśmy zimę syberyjską. Termometr był przeciętnie od 23 do 27<sup>1</sup>/<sub>2</sub> stopni Reamura mrozu. Przeczem wicher północny wściekił i śnieżna zawierucha. Dzisiaj zaś prawie wiosna, tylko, że cały krajobraz jeszcze biały od śniegu, a jezioro całe pokryte lodem.

W ogóle bardzośmy mało mieli zimy, chociaż od Spokojnego Oceanu wracaliśmy drogą Pacific Northern, to jest od Seattle przez Washington, Montanę, Dakotę, zawiadując nawet o Manitobę (Winnipeg). Droga niekoniecznie przyjemna, bo się dużo jeździło ogromnymi górami i bardzo na północy.

Teraz skręcamy na wschód; tydzień (marca 17-22) będziemy w Detroit (Mich.) a Wielki tydzień (23-29) spędzimy w Chicago z dziećmi, potem jeszcze kilka tygodni w stanach Ohio, Indiana, Iowa, Illinois i tym podobnych, a potem na koniec sezonu wracamy do Kalifornii na lato. W sierpniu zaś myślimy się puścić w drogę do Europy, aby zimę przyszłą przepeścić w kraju.

Urok Ameryki, oprócz przyrody i stosunków rodzinnych, coraz dla nas bledszy. Stosunki polityczne i społeczne zmieniają się coraz na gorsze. Co do tych ostatnich, to plutokracja i materializm w największym rozkwicie, zaś dawniejsza prostota i męskość czasem jeszcze na zachodzie się traflają — ale na wschodzie już nawet ich szczątków nie widać.

Politycznie zaś nie lepszego u nas, niż w Europie. Oszołomione latwem powodzeniem w wojnie hiszpańskiej, Stany Zjednoczone rzuciły się na zabój w politykę imperialistyczną i zabiorczą i takie same paskudztwa wyprawiają w Filipinach, jak Anglii w południowej Afryce.

Z ogromnym entuzjazmem anglosaski cały świat polityczny i kapitalistyczny tutejszy przyjmuje księcia Henryka pruskiego — i teoria wyższości rasy anglo-saksońskiej, która od kilku lat się tutaj rozpowszechniła i stworzyła zbliżenie Anglii i Stanów Zjednoczonych, rozszerzyła się teraz i przezwala się teorią ras teutońskich, niby to Anglia, Niemcy i Ameryka razem.

Sympatye dla ras zgnębionych, które były tu zawsze *à l'ordre du jour*, dziś tylko drwiny wywołują.

Materyalne powodzenie, które tu od kilku lat panuje, sprzyja naturalnie rozrostowi tych wszystkich fatalnych dążeń.

Jedyna dziś nadzieja dla przyszłości amerykańskiej — a przez to dla przyszłości szczęśliwszych stosunków politycznych i społecznych w całym świecie — leży jedynie w prawdopodobieństwie gwałtownych przesilen ekonomicznych i krachów, któreby znowu ludzkość sprowadziły do rozsądniejszej podstawy.

Gdy dawniej słyszano tu o przesławianach narodowych lud religijnych w innych krajach, to oburzenie było ogólne. Dzisiaj się już Amerykanie nie oburzają, gdyż sami nawet nie są lepsi od innych. Najzdrowszy jeszcze tużwiol znajduje się głównie pomiędzy katolikami. Nie stety dziełwie dziesiątek katolików należą do klas niewykształconych, a bodaj potowa z nich zrodzona za granicą — i bez żadnego wpływu. Zaczynają się jednak coraz więcej organizować i jedni o drugich opierać. Coraz więcej tworzy się towarzystw katolickich.

Sądzę, że w przeciągu kilkunastu lat wytworzy się stronnictwo, jeżeli nie czysto katolicko-polityczne, to w każdym razie rządzące się duchem katolickim, co w rodzaju centrum w Niemczech, a bardzo nam potrzebne. Z innowierców najwięcej się jeszcze starają przybliżyć do katolików, t. zw. High-Church-Episcopalianie, to jest gałąz amerykańska kościoła anglikańskiego. Dużo pomiędzy nimi porządnymi ludźmi — tylko że mają jakiś pseudo-arystokratyczny charakter. Także i na północnym Zachodzie starzy luter-

## OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE

przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 37 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlstrasse 10 — Rudolf Mosse Selterstadte 2 — A. Oppelk Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf. Max. Angenfeld & Emmerich Lesener Wollzeile 8-5 Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstrasse 33; w Budapeszcie: Juliusz Leopold VII, Elisabethring 54; w Frankfurtu: n. n. Haasenstein & Vogler i G. L. Dabbe & Comp; w Warszawie: Neichmann & Freudler.

**CENA OGŁOSZEŃ:** Ogłoszenia zwykłe na jednoszpaltowy wiersz drugiem drukim lub jego miejsce 10 ct. — **Nadpłatne** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczne** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu.

nie, bądź to pomiędzy Niemcami, bądź pomiędzy Skandynawcami, mają prawdziwie przecucie chrześcijańskich zasad. Za to kalwinści, pod którą to nazwą można objąć wszystkie inne sekty protestanckie razem z agnostykami i z masonami — coraz to więcej przyjmują charakter anty-chrześcijański. Główna ich religia, to jest nienawiść katolicyzm.

Mówiłem o towarzystwach katolickich. Niektóre z nich mają za główny cel przeciwważę towarzystwom masońskim, których tu maństwo. Do jednego z tych towarzystw katolickich, tak zwanych rycerzy Kolumba, tajemnego, tj. nie publiczne posiedzenia odbywającego, dużo nawet księży należy — a i rozmaici biskupi bardzo je protegują. Są także tak zwani Catholic Foresters, czyli „katolicy leśni“. W przeciwnieństwie do innych Foresterów, którzy trącą masoneryą.

Nareszcie jest dużo towarzystw, szczególnie irlandzkich, bądź to jawnych, bądź tajnych, z cechą narodowo-katolicką; najgłośniejsze miejsce jest Amical Order of Hibernians.

Czy z tych towarzystw będą jakie korzyści, czy się zawsze na dobrej utrzymają drodze, jeszcze nie wiadomo.

Alle sobór baltymorski bardzo je popiera i z Rzymu także jest poparcie.

Prasa katolicka coraz ma więcej organów, niestety wszakże z powodu braku kapitału, mało z tych czasopism większą grą rolę, choć niektóre bardzo dobrze są redagowane. Polskie pisma także się poprawiają. Dużo z nich ma już lepszych redaktorów, a i polszczyzna w wielu pismach znacznie lepsza niż dawniej. Wogóle mniej jest kłótni między Polakami w Ameryce niż bywało.

Ultra-radykalny odłam, a z nim razem i odszczepieńczy od Kościoła, t. zw. „wolni katolicy“ przycichli znacznie od czasu morderstwa Mac Kinley'a przez Człogolasa, gdyż naturalnie ci panowie bardzo byli skłonni do opinii, bądź to socjalistycznych, bądź nawet anarchistycznych.

Zatem gdy reakcja nastąpiła po tem morderstwie i straszny powstał krzyk przeciwko wszelkiego rodzaju ekstremizmowi, dużo z nich się przelekło i choć może tylko chwilowo, chorągiewkę zwynioło.

W San Francisco dzięki staraniom naszego już 70 letniego dra Pawlickiego dostaliśmy nareszcie księżkę polskiego, O. Józefata, Franciszka nina. Młody to Ślązak, bardzo dobrze mówi i czuje po polsku, a gorliwy kapłan.

## Korespondencye.

Paryż 21 marca.

(Z literatury pamiątkowej. — Małgostwo przez inspirowanie).

Lina Cavalieri, zachodząca gwiazda tutejszych teatrzyków rozmaitości, wydała swe pamiątki. Głębszych rozpraw o sztuce nikt naturalnie w tej książce nie znajdzie i szukać nawet nie będzie, bo wiadomo, jest rzeczą, że artyści tutejszych wielkich teatrów nigdy swych wspomnień nie publikują. Długo lżejszy muzy opisują dzieje miłości albo raczej nowelki ze swego życia. Taki własni zbiorek wydała też zimy słynna z piękności Louise France w tomiku zatytułowanym: *Mas tu va?* Poprzednio ogłosiła swą autobiografię słynna Liane de Pougy pt.: *L'Insaississable*. Jedną z pierwszych takich pamiątki jako pojawił się jeszcze w r. 1845, wydała to dziełko Mile Flora, dawa tutejszego teatru „Varieté“. Opowiadała ona ciekawe anegdoty o słynnej sztuce bez „A“, którą wydał Rondel głównie w tym celu, aby przypomnieć sobie grzesza, którego mu zawsze brakowało. W pierwszej scenie tej sztuki wystąpił aktor zdanie: „Ah! monsieur vous voilà!“ W sztuce bez „A!“ Naturalnie publiczność wybuchła śmiechem homerycznym, więc aktor się poprawił: *Eh! monsieur vous voici!* Farsa miała powodzenie.

Niebawem potem pojawiły się pamiątki ulubionej tancerki, Rigolbacha, przez nią opowiedziane, a spisane przez znanego wodewilistę, Ernesta Bluma. W 15 roku życia zarabowało to talentowane dziewczę w balacie wszystkiego 10 sous dziennie; jej jedynym pragnieniem było wte-

— O... „sala Enoksen“!... to zaczyna brzmieć elegancko...

W drzwiach pokazał się Thesen. Stał chwilę, jakby się namyślał, czy wejść; w kapeluszu na głowie rozglądał się w około i wreszcie wszedł, ale widocznie nie był jeszcze zdecydowany pozostać, bo nie zdjął zarzutki i tak zbliżył się do stolików, przy których grano w karty. Stał przy nich z miną, jak gdyby mu się coś niepodobowało.

Nie pomoże to panu nie wdychać za świętej pamięci klubem pani Michelsen — mówił Bauernberg. — Rubikon już przekroczyliśmy.

Jakieś tu niedobre dzisiaj powietrze — odparł Thesen — gorąco, duszno, dym. Pójdę jeszcze na małą przechadzkę. Powiedz pan to dyrektorowi, gdyby tu nadzedł. Zapiął narzutkę na wszystkie guziki i odszedł.

W drzwiach spotkał Waaga.

Czy jest dyrek... — Nie. Jeszcze nie przyszedł. Ja wychodzę jeszcze na chwilę. — Mrugnął do niego. — Pójdiesz pan ze mną?

Zdaje mi się, że pańskie szerokie serce powie panu do pani Michelsen, aby się pokrzepić jedną „tymczasową“ szklanką — odpowiedział Bauernberg. — Stara miłość nie rdzewieje. Och, gdybyśmy tak jeszcze wszyscy tam byli... po kawemu — westchnął.

(C. d. n.)

Jonas Lie.

37

## Złe moce.

ROMANS.

(Ciąg dalszy).

— Więcej niema nic nowego — mówił dalej inspektor dróg. — Róć się tylko po całym powiecie od powracających marynarzy. Mogliby oni znaleźć zatrudnienie przy ścinaniu i spławianiu drzewa. Teraz w porze jesiennej potrzeba do tego wiele rąk robotczych.

— I wiele pieniędzy — dodał dyrektor. — Obecnie wybijają ludzie ogromne s my z banku.

— Nie wiem, czy pan dyrektor o tem już słyszał — zaczął ostrożnie mówić inspektor. — To właściwie ten wielki spąd góry w ulicy, tuż przed hotelem pani Michelsen... główna przeszkoda dylżansu... — patrzył badawczo na dyrektora.

— Wiem o tem... Powinni byli zawczasu pomyśleć o tej górze... Ale miasto było jak dziecko, które uparło się i teraz ma zabawkę.

— No, tak mówią, a ja powtarzam to z tym wyraźnem zastrzeżeniem, że opowiadam, co słyszałem. Otóż mówią, że pan Johnston wspinałomyślnie ofiarowuje kawałek swego gruntu pod przełożenie ulicy i w ten sposób hotel pani Michelsen otrzymał by wjazd z dolnej strony.

Dyrektor uderzył ręką gniewnie o pulpit i zerwał się z krzesła. W świetle lampy można było widzieć jego groźną, zaciętą minę.

— Tak? Takie mały zamiary? Do ocz mi skacz! — Oddychał ciężko. — Ale pan się mylisz... grubo mylisz, jeżeli sądzisz, że uległa pokora należy do moich cnót. Odpłacę im... Niech zgini!

Lecz pohamował się i milcząc począł chodzić po pokoju.

— Pan Johnston jest bardzo hojny... wszak tak mówiles panie Finkenhagen? Tak, tak, nadzwyczaj hojny. Jak zwykle znowu jest on dziwnie przebiegły i niby to uległy w obec tych, którzy go proszą... Hm... zwłaszcza gdy idzie o drogę, którą on chodzi...

— Być może, że uważa się on poniekąd za twórcę całego planu wprowadzenia dylżansu, gdyż swego czasu użył wszystkich swoich wpływów do jego zrealizowania — odpowiedział inspektor dróg łagodnie. — Plan ten może być zły lub dobry... Sam do tej chwili nie mam o nim wyrobionego zdania... Zważasz teraz, gdy droga ma być wyrównana...

— Aby ta obrzydliwa pluskwa mogła łatwiej drapać się na górę — rzucił ze złością pióro, które do tej chwili trzymał w ręku. — Zawsze mówiłem, że Johnston jest dzieckiem, gdy chodzi o sprawy publiczne... łagodnie się wyrażam, mówiąc: dzieckiem...

Chodził szybko po pokoju, potem usiadł i zamyslił się. Przez okno słychać było, jak koń inspektora dróg, uwiązany u sztachetów, grzebał niecierpliwie nogami.

— U pani Michelsen dziedziniec jest stanowczo za mały — zaczął mówić dyrektor. — W przyszłości cały hotel zamieni się w omnibus. Najwyższy czas, abyśmy poszukali innego lokalu dla naszego klubu!

Inspektor dróg siedział z nie niemowięcym uśmiechem i przytomnością oczami. Sprawa zaczynała być drażliwą... nie było wskazaniem zbyt daleko w nią zapuszczać.

Opanowała go pewna niespokojność i szukał pozoru, pod którym mógłby odejść.

— Ośmieliłem się... he, he... — rzekł nagle, powstając — przywieźć kilka patragów do kuchni. Pan, panie dyrektorze, zostajesz dziś zlanym — żartował.

Dyrektor odprowadzał go, świecąc mu w sieniach.

— Malenkie sztuki, zaledwie dobre na śniadanie... Najniższe uszanowanie dla pani dyrektowej...

Enosk odmalował swój dom nad mostem na żółto, odlakierował okna na biało i wszystko wewnątrz urządził świeżo i ładnie. Małe schody prowadzące na drugie piętro były zaopatrzone z pewną kokieterią w poręcz, czerwonym su-

knem obite, tu i owdzie złołami chwastami zaopatrzone. Bufet miał płytę marmurową, ściany były pomalowane na kolor drzewa, a w obu odwieńszych pokojach, które służyły za lokal klubowy, stały sofy, obciągnięte nową ceratą, obite błyszczącym goździami mosiężnymi. W oknach w miejscach małych szybek założono duże szyby zwierciadlane; pod ścianami stały nowe stoły do kart, składane.

W wielkiej sali pod spodem, która przez całą zimę służyła dysydentom za zbór, wisiały od sufitu trzy duże lampy w jednym szeregu. W tej sali już w jesieni urządził dyrektor jedno zgromadzenie, aby agitować za sprawą kolei. Obecnie widocznem było, że Enosk przerabiał tę salę na salę balową; wyjęto ścianę do bocznego pokoju, w którym posadzkę podwyższono i ustawiono trybunę. Widocznie Enosk chciał przewyższyć w konkurencyi panią Michelsen, urządzając równocześnie i salę balową i salę koncertową.

— Uważajcie... uważajcie dobrze — mówił Bauernberg. — Człowiek się boi gdziekolwiek usiąść, aby czegoś nie popamiętać lub nie powalać. Z udaną a komizną ostrożnością usiadł na jednym z nowych krzeseł i z taką samą ostrożnością postawił sakiankę z grogiem na stole gazetowym.







Wardęski padł na miejscu trupem. Drugi Drwęski ugodził się w skroń, ale kula zemknęła się po kci. Trzeci Sikorski wymierzył pod żebro, kula zraniła żołądek, nerki i utknęła w mięśniach okolicznych. Wydobycie kuli będzie bardzo trudne, a że prawdopodobnie jelita u Sikorskiego są naruszone, więc bardzo mało jest nadziei na utrzymanie rannego przy życiu.

Czynu dokonał nieszczyśliwy młodzieńczy między godz. 5 a 6 wieczorem w łasku. Okropnie! A któż powalił i podciął te podpory? Czy to ogólnie pesymistyczny prąd czasu, czy brak religijnego wychowania w szkole, czy wpływ rozpadowych się obyczajów społeczeństwa, czy wpływ fałszywych teorii o „ofiarach“, wpajanych przez politycznych uwodzicieli młodzieży, trudno to rozstrzygnąć na razie, ale przypuszczać można, że wszystkie czynniki te, działając tak ujemnie na usposobienie młodzieży, doprowadzają ją do stanu, w którym się rodzą postawienia i czyny tak rozpaczliwe.

Niewątpliwie są to ofiary dzisiejszego wychowania bez religii, albo bez zrozumienia do serca przemawiającej religii, i ofiary rozluźnienia obyczajów, dla których naprawy pracy byłaby najwężniejszą. Bo bez naprawy obyczajów, niczego nie osiągniemy, ani na polu politycznym, ani ekonomicznym, ani moralnym.

Widok okropny: 3 wyrostków w alkoholizmem podnieceniu popielających zbrodnię samobójczą; czy to nie obraz najlepszy upadku obyczajów, braku dobrych przykładów? Jeżeli publiczne wychowanie pod względem amoralności nie osiąga potrzebnych albo tak ujemnie, jak w tym wypadku, rezultaty, spada też cięższy obowiązek, na rodziców i opiekunów, żeby strzedz młodzieży od złych wpływów, wpajając w nią zasady wiary i moralności, a równie odwagi niezłomnej do życia i przekonanie, że ciężka, ale uczciwa praca przy zahartowanych obyczajach, można dojść zawsze jeszcze do bytu samodzielnego, wygodnego i zyskać szacunek powszechny.

Charakterystycznym jest szczegół, że kiedy z publiczności, gromadzącej się nad pobojowiskiem, ktoś spytał rannego, czy nie pragnąłby kłębka, tenże odpowiedział: „to nie ma ciekawości“ (z niemiecka: „Zweck“). Desperat nie chciał poznać nawet na opatrunku.

Okoliczności towarzyszące temu dramatowi są wprost przerażające. Wszyscy trzej, związali się słowem honoru i gozili na swe życie między rewolwerem. Pierwszy strzelał Sikorski, po nim Drwęski, obaj raniąc się ciężko. Wardęski strzelał trzeci z rzędu i padł na miejscu trupem, ale mógł przysiąc z rany. Zostawił on tej treści list do matki: „Umieram z własnej woli i proszę nikogo o to nie winić. Inaczej zrobić nie mogłem. Żal mi Kierusia (podobno Drwęski), bo on mógłby żyć jeszcze, ale nie chce. Słownie na dworze, wiesz, ciociu, spłakana, — ale musi być. Niech wszystko, co po mnie zostało, weźmie S. i niech jeśli można, uczy się w gimnazjum. Moje papiery... Żegnaj wszystkim, Mateczko. Babcie, wszystkie ciociu, Lola itd.

I kolegom tym, którzyby się przyszli pytać, proszę powiedzieć, że ich wszystkich żegnaj. Żygmunt. Niech Babcia Mateczka pocieszy“.

## BUELOW W WŁOSZECH.

Wenecja 24 marca.

Wczoraj wieczorem przyjechał tu wprost z Berlina kanclerz Buelow w towarzystwie żony, ks. Lichnowskiego i sekretarza Scheeffera i Seebasta. Oczekiwali go na dworcu: Senator Blaserna i p. Laura Minghetti. W nocy przybyli bracia kanclerza: Ernest Buelow, ambasador w Bernie szwajc. i Karol, attaché wojsk. w Wiedniu. Buelow najął mieszkanie w hotelu „Britannia“ na dwa tygodnie.

Dzień przedtem król Wiktor Emanuel po podpisaniu dekretów konferował w Kwirynale przez całą godzinę z min. Prinetti, który bezpośrednio po audyencji wyjechał do Mediolanu, do kąd ma się też udać i min. Zanardelli. *Corriere della Sera* donosi, że obaj ministrowie zjadą się tymi dniami z Buelowem, i twierdzi ponownie, że na zjeździe będzie omawiana sprawa odnowienia trójprzymierza. Z polecenia króla był niedawno minister Prinetti w ambasadzie niemieckiej przy Piazza Colonna i wyraził ambasadorowi br. Wedelowi życzenie spotkania się z kanclerzem niemieckim. Buelow, uwiadomiony o tem przybył do Włoch. Czy ministrowie obu państw spotkają się w Wenecji, czy też w miejscowości Merate, koło Lago di Como nie jest jeszcze wiadomem. W tutejszych kołach politycznych utrzymuje się zdanie, że celem zjazdu jest, jeśli nie samo odnowienie trójprzymierza, to przynajmniej rozprószanie pogłosek co do możliwości niedalekiego zerwania aliansu i powstania nowych przymierzy, opartych na innych, niż dotąd związkach.

K. Rosascy.

## Telegramy i telefonematy.

### Wrońce wśród Niemców.

Wiedeń 26 marca. (Tel. pryw.) Napastliwość niedorzeczności niemieckich polityków wciąż

jeszcze zapelniają szpalty organów „gemeinbürgerschaftu“ i ciągle jeszcze wypisują wysoce pouczające artykuły pod adresem Koła polskiego z powodu głosowania Dr. Piętki. Papierowe to oburzenie obliczone jest widocznie na to, żeby na dr. Körberze wymusić niemieckiego Landmann-ministra. Będzie to niemały kłopot i rozgardasz w szeregach „gemeinbürgerschaftu“, gdy trzeba będzie wybrać kandydata. Ponieważ Niemcy twierdzą, że po tej str. nie większość, po której mniej posłów głosowało, to może najodpowiedniejszym uznają kandydata, który ma najmniej rozumu.

Innsbruck 26 marca. (Tel. pryw.). Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie niemieckiego „Volksvereinu“, na którym po gwałtownych i ostrych mowach posłów Erlera i Loechera, uchwalono rezolucję, wzywającą niemieckie stronnictwo ludowe, by przeszło do obstrukcji!

### Sprawy austriackie.

Grac 26 marca. Sejm styryjski zwołany został na dzień 2 kwietnia celem załatwienia sprawy pożyczki, którą chce zaciągnąć gmina m. Graeu w kwocie 14 milionów koron na inwestycje miejskie.

### Katolicki Schulverein

Wiedeń 26 marca. Wczoraj odbyło się zgromadzenie katolickiego Schulvereinu. Zastępca przewodniczącego, radny miejski Porzer, zagajając zgromadzenie, wspomniął o jubileuszu papieskim i wyraził życzenie, by papieżowi użył znowu zupełną wolność działania i terytorialną samodzielną. Dyrektor Moser odparł ataki na religię katolicką, które pojawiły się w ostatnim czasie, charakteryzując ruch *Los von Rom* i podniósł przykład, jaki dał następca tronu obejmując protektorat katolickiego Schulvereinu. (Burzliwe oklaski).

Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie, stwierdzające z zadowoleniem objęcie przez arcyksięcia Franciszka Ferdynanda protektoratu. Sprawozdanie wykazuje, że w ubiegłym roku wzrosła liczba członków towarzystwa o 8000, podnosi konieczność założenia katolickiego uniwersytetu i katolickich szkół średnich. Zgromadzenie zamknęło wśród okrzyków na cześć cesarza i papieża.

### Wybory do izb handlowych.

Grac 26 marca. Przy wyborach do tutejszej izby handlowej zwyciężyli postępowcy. Eger 26 marca. Skrutynum wyborów do izby handlowej wykazało dotąd, że 24 mandatów przypadło partii postępowej.

### Niepokoje w Turcji.

Berlin 26 marca. Z Konstantynopola donoszą do *Berliner Tagblattu*, iż wojska tureckie w Macedonii i Albanii będą znacznie wzmocnione. Chodzi o zmobilizowanie 40 okręgów wojskowych. Plakaty i ulotne pisma zpowiadają wybuch powstania na dzień 9 marca starego stylu.

Ambasador rosyjski w Turcji Sinowiew, zrobił Porcie z powodu koncentracji wojsk tureckich w Macedonii i Albanii przedstawienie, podnosząc, że takie zarządzenia, powiększą tylko wzburzenie umysłów w Macedonii.

### Draga jedzie do Petersburga.

Belgrad 26 marca. Z urzędowej strony rosyjskiej donoszą, że rząd serbski zawiadomiony został, iż car gotów jest przyjąć serbską parę królewską, króla Aleksandra i królową Dragę, w ciągu lata, zapewne w lipcu.

### Bozruhy studentów w Rosji.

Petersburg d. 26 marca. Póruządowy *Praviti. Wiestnik* w sprawie ruchów studenckich w Moskwie ogłasza co następuje: Studenci szkół wyższych w Moskwie nie poprzestając, jak dotychczas, na żądaniach, odnoszących się do ustroju szkół wyższych, wszczęli ruch polityczny, nieprzyjający dla rządu, szerząc go przez wygłaszanie mów, rozrzucanie proklamacji itd. Ruch ten dążył do zmiany teraźniejszego systemu rządowego. Kierownicy tego ruchu wciągali do niego i robotników we większych miastach i za pomocą agitatorów wywoływali we większych miastach demonstracje uliczne. Takie demonstracje odbyły się w Moskwie w dniach 22 lutego i 23 marca. Aresztowano wówczas 682 osoby, które albo kierowały ruchami, albo brały w nich udział, lub też aresztowano je z powodu ich przekonań politycznych. Z początku istniał zamiar wysłania aresztowanych na dłuższy czas w dalekie okolice państwa i postawienie ich pod dozór policyjny, car atoli kazał najwinniejszych wysłać na kilka lat do Irkucka, a winnych ukarać aresztem. Skazano więc 92 osób na 2 do 5 lat

wygnania do Irkucka, 467 aresztowanych skazano na areszt, 16 osób wysłano na rok do miejsc urodzenia, gdzie będą zastawiali pod dozorem policyi; przeciw 14 zastanowiono dochodzenie. Między skazanymi znajduje się 537 słuchaczy uniwersytetu w Moskwie, 56 słuchaczy innych szkół wyższych, 55 studentek i 34 osób prywatnych, między nimi kilka kobiet. Skazani na areszt odśiadzą karę w Archangielsku.

### Prinetti-Buelow.

Berlin 26 marca. *Post* zamieszcza następującą urzędową notę: „Rozmaite pisma zaznaczają w łamach swych wiadomości, iż kanclerzowi Niemiec, bawiącemu na urlopie w górnych Włoszech, złożyła ma wizytę włoski minister spraw zagranicznych p. Prinetti. Wiadomość ta nie jest nieprawdopodobną, tembardziej, że p. Prinetti zamierza święta spędzić w swych dobrach, położonych również w górnych Włoszech. Nie ma atoli dotychczas bliższych szczegółów o rodzaju i czasie odwiedzin“.

Rzym 26 marca. Spotkanie się Prinettiego z hr. Buelowem nastąpi, jeśli nie zajdzie żadna przeszkoda, jutro we czwartek w Wenecji.

Wenecja 26 marca. Przybył tu niemiecki ambasador w Rzymie hr. Wedel.

Rzym, 26 marca. Włoski minister spraw zagranicznych Prinetti przybędzie jutro do Wenecji i odbędzie konferencję z kanclerzem Buelowem.

### Parlament francuski.

Paryż 26 marca. W Izbie deputowanych minister spraw zagranicznych Delcasse odpowiadając na interpelację w sprawie francusko-rosyjskiego porozumienia co do Chin, oświadczył, że Francja swej polityki w kwestii chińskiej w niczem nie zmienia i dopiero wtedy widziałaby się spowodowaną do wkroczenia, gdyby całość państwa chińskiego była naruszona.

Następnie obradowała Izba nad reformą ordynacji wyborczej. Uchwalono wnioski zabraniające kandydowania osobom, które straciły prawo obywatelstwa lub są członkami dawnych rodzin panujących.

### Cudzoziemcy w Anglii.

Londyn 26 marca. Dziennik urzędowy ogłasza statut nowoutworzonej komisji, która ma zbadać statystycznie napływ cudzoziemców do Anglii, a zwłaszcza do Londynu, a następnie, gdyby się okazało, że ten napływ jest zbyt wielkim, opracować projekt ustawy, która by zapobiegła temu stanowi rzeczy.

### Kortezy hiszpańskie.

Madryt 26 marca. Kortezy zwołano na 8. kwietnia. Kandydatem na prezydenta Izby dep. jest Armios, którego popiera rząd.

### General Puzyrewski.

Nicea 26 marca. Generał Puzyrewski odjechał wczoraj wieczorem z Nicei do Paryża.

Paryż 26 marac. Jak *Matin* oświadcza się, Puzyrewski odbędzie podczas pobytu swego w Paryżu konferencję z szefem sztabu generalnego gen. Pendezec i innymi generałami francuskimi.

### Anglia i Transvaal.

Londyn 26 marca. Biuro Reutera donosi: Za zezwoleniem Kitchenera, delegaci rządu transwaalskiego Schalk-Burger, Lukas Mayer, Reitz, Jacobi, Krogh i Vandervelde wyjechali d. 22 bm. osobnym pociągami z Balmoral do kolonii Oranii. Noc przepędzili w Viljoestrick, a dnia 24 bm. przed południem w towarzystwie sześciu oficerów angielskich przybyli do Kronstadu. Przypuszczają, iż delegaci zaproponują poddanie się, celem zakończenia wojny.

Londyn 26 marca. Kitchener telegrafuje pod datą wczorajszą: W okolicy Lindenburga znalazł komendant Brixon 3 armaty. 200 nieprzyjaciół pod wodzą Malansa znajduje się w kolonii przyładka.

Londyn 26 marca. (Tel. pryw.) Nie można przypuszczać, aby wynik konferencji delegatów boerskich z Kitchenerem już w tym tygodniu mógł być znanym.

Londyn 26 marca. (Tel. pryw.) Wszystkie pisma omawiają widoki konferencji Skalkburgera z wodzem angielskim. *Times* wątpi, aby Boerzy przedłożyli możliwe do przyjęcia warunki.

Amsterdam 26 marca. (Tel. pryw.) W otoczeniu Krügera zapewniają, że Krüger o każdym kroku rządu transwaalskiego, a więc i o zamierzonych układach z Kitchenerem byłby powiadomiony.

Londyn 26 marca Kitchener donosi z Pretorii: Kilka kolumn angielskiej konnicy przedsięwzięło dnia 23 bm. wieczór bez ziań i bagaży wycofać przeciw Delareyowi. Dotychczas niema dalszych wiadomości. Kolumny pułkownika Kekechwa, Gwiala i Waltera Kitchenera zabrały 3 działa, wiele wozów i bydła oraz 98 Boerów do niewoli.

### Konie do Transvaalu.

Petersburg 26 marca. *Nowoje Wremia* donosi z Kijowa, że zagraniczni agenci zakupują na rosyjskich targach konie po bardzo wysokiej cenie. Konie te przeznaczone są do Afryki południowej.

Londyn 26 marca. Wedle doniesień z Petersburga, emir afgański widocznie się bardzo przechyła ku Rosji. Emir przesłał gubernatorowi turkietańskiemu wiele ważne wiadomości, wskutek których dwa pułki kaukaskie do środkowej Azji wyprawiono.

## Dział rolniczy.

— Subwencje na cele doświadczalne. Wydział kraj. udzielił subwencji na koszty doświadczeń z kulturą torfozisk na polach doświadczalnych, mianowicie: Władysławowi ks. Sapi i w Oleszycach 500 kor., ks. St. Wyszczarskiemu w Przegnoju 500 kor., K. Jaworskiemu, właścicielowi dóbr w Ostrowcu 400 kor., J. Tobiszowi w Podhorcach 500 kor., L. D. n. i. w Wolicy Bard. 100 kor. i dla stacji doświadczalnych w Jawczynie 700 kor., w Suchowoli 500 kor., w Dublanach 500 kor., w Ubinu 500 kor., w Przegnoju 500 kor., w Orłowcu 400 kor., w Chwatowie 500 kor., w Hnilicach 500 kor., w Tetewicy 500 kor., w Byszowie 500 kor., na bagnach Stojan wskich 1000 kor. i na bagnach Oleskich 1000 kor. Zarząd poczynił wydział krajowy kroki, by od rządu wyjednać dla tych stacji doświadczalnych zasiłki z funduszu państwowych w tej samej wysokości.

Wydział kraj. udzielił tow. handlowemu w Dębicy na rozszerzenie parowej młarni pożyczki z funduszu przemysłowego 10.000 koron, która ma być spłacaną w dwudziestu półrocznych ratach.

— Buraki cukrowe. P. Skirliński zawiadamia pp. plantatorów buraków cukrowych, że dnia 28 b. m., w piątek o g. 11 przed południem w sali Rady powiatowej w Krakowie, ma nastąpić umowa z pełnomocnikiem fabryki z Chybi o dostawę buraków cukrowych.

### Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie dnia 26 marca. Ceny za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pasienica gotowa 880 do 900, pasienica nowa 0 do 0, żyto gotowe 680 do 675, żyto nowe 0 do 0, owies obrobiony 725 do 760, owies nowy 0 do 0, jęczmień pastewny 550 do 590, jęczmień browarny 950 do 750, rzepak nowy 1925 do 1850, linianka 1075 do 1150, groch pastewny 750 do 775, groch do gotowania 850 do 185, wyka 775 do 850, bobik 625 do 650, brecka 675 do 750, kukurudza nowa 680 do 640, starsza 0 do 0, chmiel na 56 kilo — do —, koniżnica czerwona 50 do 65, biała 60 do 90, szwedka 60 do 95, tymotka 28 do 88.

Spirytus loco za 50 lit. gotowy 1650 do 1700, paritas Tarnopol na termin 1625 do 1650. Uspokojenie co do pszenicy niemieckiej, co do żyta słabsze, natomiast co do owsa tendencja trwale wyższa.

### Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 26 marca. Targ dzisiejszy odbył się w uroczystościach, kupcy przyjeżdżający z różnych stron, kupują jedynie na najokreślenie potrzeby. Sprzedawcy pomimo to do ustępstw nie są skłonni, gdyż ofiarowanie, jak było, tak jest ograniczone, ceny zatem trzymają się stale. Pasienica: pasienica biała od 980 do 1005 koron czerw. od 960 do 1000 kor., żyta od 960 do 1000 kor., żyto 780 do 785 kor., jęczmień browar. od 725 do 750 kor., na paszę od 680 do 710 kor., owies 750 do 800 kor., rzepak od — do — koron, koniżnica czerwona — do — koron, biała — do — koron, kukurudza — koron, wszystko za 50 kilo.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.



**DROBNE OGŁOSZENIA**  
po 1 ct. od wyrazu.

**Herbata**  
chińsko-rosyjska, zbiór majowy, świeża  
Souhong I. str. 3-75, II. str. 3-75. Okru-  
chy najlepsze str. 1-75. Okrucho drobne  
str. 1-30 za funt. Dwór Łapszyn Brzeżański.

**Ekonom** młody, dobrze obeznany w  
gospodarstwie, poszukuje po-  
sady od 1 kwietnia pod S. R. Domatyn.  
Lwów.

Medal złoty na wystawie paryskiej 1900.

**NEURALGIE**, bóle głowy,  
neurastenii, Histerie i  
wszelkie choroby nerwo-  
we ustępują niezwłocznie po za-  
życiu pigulek antineuralgicznych  
doktora Cronier 75, rue de  
la Boëtie, Paris. Wynagrodzenie  
danych z pieczęcią Związku Fabry-  
kantów. Cena 3 franki za pudełko. We Lwo-  
wie w aptekach PP. Mikolascha i Sp., We-  
wierskiego i Ehrbara.

**Leopold Beauvale**  
(przedtem JAN KRISZ)  
**zegarmistrz**  
we Lwowie, ul. Sobieskiego I. 4.  
poleca  
magazynu i pracownię zegarków kie-  
szonkowych, genezskich, szwajcarskich, po-  
dróżnych paryskich i pendulowych wieści-  
skich. — Wszelkie reperacje w zakresie ze-  
garmistrzstwa wykonuje pod  
gwarancją.

**ADRESY**  
wszystkich urzędów i krajów, służące do  
rozszczenia ofert kupieckich, dokladne pod  
gwarancją, poleca międzynarod. Bura  
adresów: Josef Rosenzweig & Söhne,  
Wien I., Bäckerstrasse 3. Telefon 8155.  
Prospecty franco.

**HEMOROIDY** wewnętrzne i  
zewewnętrzne, połączone z nad-  
miernym upływem krwi leczą się  
szybko przez użycie według  
wskazówek zawartych w polskim  
programie Małol, proszku i Pi-  
gułek Dr. Leibel w Paryżu.  
W Krakowie w aptekach PP.  
Wisniewskiego i Redyka. We Lwowie  
w aptekach PP. Mikolascha i Wiewierskiego.

**Na święta!**

Masę migdałową i orzechową wal-  
cowaną za pomocą maszyny paro-  
wej. Kakao, czekoladę, cukry dese-  
rowe, herbatniki, herbatę znakomitą  
poleca

**H. TRETER**  
fabryka parowa czekolady  
i cukrów.  
we Lwowie ul. Kopernika 3.

**Drzewka owocowe.**

Jablonie, Grusze, Wirszule, Czeresnie,  
śliwy, Brzoskwinie, Morele, Karlo-  
we i wysokop., Agresty, Maliny,  
Porzeczki w najlepszych gatunkach i  
po tanich cenach. Szkółka jest założona  
w piaskach i na ostre wiatry wy-  
stawionem miejscu.

Planice szparagów i truskawek  
100 sztuk 2 kor.

Róże pienne i krzacaste.

Proszę zająć ceników.

Ogród handl. w Lubczy Krolewskiej  
kolej linia Lwów-Belzec.

**Ostrzeżenie.**

Ponieważ pojawiły się imitacje  
„Gramophonów“, w interesie  
każdego ostrzegam przed na-  
byciem takowych, szczególnie od  
podróżujących, którzy wyzyskują  
sławę „Gramophonów“  
sprzedając takowe pod tą samą  
lub podobną nazwą. Jenerałym  
zastępcą naszym na Galicję pra-  
wdziwych „Gramophonów“  
jest

**TADEUSZ GÓRSKI**

Lwów, pl. Maryacki I. 5.

(Cenniki na żądanie gratis).

Tow. akc. „GRAMOPHON“, Wiedeń.

**Róże**

wysokopienne i niskie w najpiękniej-  
szych odmianach, zarazem rzadkie  
nowości, olbrzymie, wspaniałe gwoź-  
dziki, poleca najtaniej

**Józef Kandr**

wysokowy ogrodniczy zakład róż

w **Horazdowicach**, Czechy.

Opis i cenniki w języku czeskim i polskim  
darmo i oplatnie. 22-letnie światowe reno-  
mée. 30 najwyższych odznaczeń. Wywóz  
do wszystkich krajów. — Wyprasa się nie-  
miecką korespondencją.

**Peleryny**

**Himalaya** double od 16 zł. 50 ct.

**Himalaya** fantazyjne od 21 zł.

**Bluzki** wizytowe i teatralne.

**Bluzki** różne od 375 do 24 zł.

**Płaszcz** i **Peleryny** gumowe

poleca najtaniej

**TADEUSZ GÓRSKI**

Lwów, pl. Maryacki I. 5.

**L. J. Malewski**

Lwów, ul. Ormiańska I. 12

poleca wyrabiane w swej fabryce

**Korki**

do beczek i butelek

w lepszej jakości od zagranicznych,

jakoż drzewo korkowe, koła do

milenia jagiel, oraz podeszwy i

koreczki damskie.

Przewyborne w smaku i

zapachu

**Herbaty**

chińskie

z tegorocznego zbioru wiosennego.

**Nandyn** czarna mocna k. 6-40

**Souhong** „łagodna“ 5-60

**Congo** dobra familijna „2-“

**Okrucho** herbaciane Im. „3-40

**Wysiewki** herbaciane „3-“

za funt 500 gramów

poleca handel

**ST. MARKIEWICZ**

we Lwowie, Rynek 42.

Aby natychmiastowe uspakajające działanie nerwów osiągnąć, bierz się do  
wewnętrznego nżycia na kawałek cukru 20-40 kropli, a zewnętrzenie na-  
ciera się bólowe miejsce

**A. Thierry'ego Balsamem**

z zieloną ochronną marką za-  
konniczą i z wyciętą na kapsli  
firmą „Allerleu echt“. Do naby-  
cia w aptekach. Przez poztę  
opłynie 12 małych lub 6 po-  
dwojnych flakonów 4 kr. Apte-  
kars Thierry (Adolf) LIMITEO  
aptek pod Aniołem stróżem  
w Pręgarzle koło Rohitsch-  
Sauerbrunn. Uważać na imita-  
cję i na zarejestrow. we wszyst-  
kich państwach. zieloną markę  
ochronną.

2 7932

ICH DIEN.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO;  
w Lwowie w Aptekach P. P. MIKOLASCHA, WIEWIORSKIEGO, RUCHELA i BIELEPINSKIEGO.

W Krakowie w Aptekach P. P. W. REDYKA, WISNIEWSKIEGO i MIKUCIEGO